

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne p. zymowana być nie może.

Dziś: Cipryana Męcz.
Sobota: Św. Franciszka.
Niedziela: N. P. M. Bolesnej.
Poniedziałek: Janurjusza Bisk.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 31.
Zachód: 6-ej 19.
Długość dnia godzin 12 48.
Ubyło: 3 55.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 33 r.
Zachód: 6 39 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 a. 2 (st. 2 a. 0).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Wtorek: Eustachiusza M.
Środa: Mateusza Ap.
Czwartek: Maurycego Męcz.
Piątek: Tekli Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 263. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/231, telefonu nr. 313.

— W Warsz. Dniem. znajdujemy następującą korespondencję z Iwangrodu pod datą 11-go b. m.

„Trzeci dzień pobytu Cesarskiego w Iwangrodzie przypadł na uroczystość Najwyższych Imienin i rozpoczął się od nabożeństwa. Około godz. 11-ej nastąpiło Najwyższe przybycie; przed rozpoczęciem liturgii Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przywitał się z oddziałami wojsk, które stały się do twierdzy dla wzięcia udziału w paradzie cerkiewnej; w czasie nabożeństwa wniesiono do cerkwi sztandary pułkowe. Parada rozpoczęła się o godz. 12-ej m. 15. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani i Jej Cesarska Wysokość Ksenia Aleksandrowna raczyły przyglądać się paradzie z pawillonu specjalnie urządzonego i ozdobionego suknem czerwonym. Podczas marszu ceremonijnego Jego Cesarska Wysokość Michał Mikołajewicz znajdował się na prawym skrzydle 23 baterji konnej; generał-adjutant Gurko przedelfował z 26-ym pułkiem mohylowskim piechoty; pomocnik Dowodzącego wojskami generał Pawłow paradował z 177-ym krasnostawskim pułkiem rezerwy, a generał-major Puzyrewski znajdował się na skrzydle dywizji kubańskiej; paradą dowodził komendant iwangrodzki Czajkowski.

„Przed wejściem Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani do pawillonu, damy z twierdzy iwangrodzkiej, w osobie swojej reprezentantki, żony komendanta, T. P. Czajkowskiej, miały szczęście ofiarować Jej Cesarskiej Mości wykwinny bukiet z róż herbacianych; także bukiet z róż białych był ofiarowany Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczce przez generałową Tarasenkową. Po paradzie prezentował się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu pomocnik warszawskiego Generał-Gubernatora, senator baron Medem.

„Na Najwyższem śniadaniu, podanem w dwóch namiotach w ogrodzie klubu oficerskiego, było obecnych około 350-in osób; naprzeciwko Najwyższych Osób zajęli miejsca dowódcy rot i szwadronów, które brały udział w paradzie dzisiejszej. Pierwszy toast za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana był wzniesiony przez generał-adjutanta Gurko, odpowiedzią na ten drogi toast było takie zgodne i grzmiące „hura!”, na jakie są zdolni żołnierze ruscy w chwilach oglądania swojego Ubóstwianego Monarchy. Z takim samem uniesieniem rozległ się okrzyk na toast za zdrowie Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani. Następnie Jego Cesarska Mość wznosił puchar za zdrowie tych oddziałów, które obchodzą dziś swoje święto pułkowe.

„O godzinie 2-ej po południu mieli szczęście przedstawiać się Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani: właścicielka majoratu kozienickiego, pani Wolarzarska z domu Dehn, z siostrą, żoną naczelnika iwangrodzkiego zarządu inżynierji pani Tarasenkowa, żona dowódcy bataljonu forticznego p. Bestużewa, z córką, oraz żona starszego lekarza forticznego, p. Lachnicka.

„Dziś wieczorem były zakończone manewry nym atakiem na fort Wannowskiego. Wielkość i efektywność tej udanej walki nocej nie nadaje się do opisanja; żadne pióro nie potrafi skreślić obrazu, który stat się tej nocy wyrażeniem ruskiej potęgi wojskowej; nawet ludzie, niewtajemniczeni specjalnie w technikę działań wojskowych, mogli nacznie się przekonać, że pod względem udoskonalenia nietylko nie pozostaliśmy w tyle po za naszymi sąsiadami zachodnimi, lecz nawet rozporządzamy takimi środkami, które dotychczas stanowią naszą wyłączną własność.

„Najdostojniejsi Goście przybyli do fortecy kolejną żelazną o godz. 10-ej min. 15; po upływie 5-ciu minut, po trzech wystrzałach sygnałowych, na całej linii broniącej i napastującej rozpoczęła się walka, trwająca 1½ godziny. O godz. 11-ej min. 40 Najjaśniejszy Pan rozkazał dać znak do zaprzestania boju; zabrzmiły trąbki sygnałowe; po Cesarskiem „Bóg zapłać!” grzmot wystrzałów armatnich i salw karabinowych zastąpiło nieprzerwane i niemiłkające „hura!” wielotysięcznych wojsk obleganych i szturmujących.

„Niestety, dzisiejszy dzień radosny był przyćmiony smutnym wypadkiem: przy jednej z armat oderwała się część jej tylna i zraniła dwóch kanonierów; jednemu urwała rękę, drugiego raniła w bok. Skoro tylko Ich Cesarskie Mości dowiedzieli się o tym wypadku, Najjaśniejszy Pan wstrzymał wyjazd z powrotem z fortu i rozkazał przenieść ich do pociągu Cesarskiego, w celu odwiezienia rannych do szpitala iwangrodzkiego. Ich Cesarskie Mości raczyli zbliżyć się ku rannym i tutaj przed oczyma obecnych rozłożył się tklivy obraz, który do głębi duszy wzruszył wszystkich świadków tej sceny: Cesarzowa Russka uklękła około ranionego żołnierza i podtrzymała jego głowę, dopóki nie podłożono pod nią płaszcza, a następnie, gdy go nieśli z wału do pociągu, Cesarzowa przez cały czas szła obok i osobiście troszczyła się o więcej wygodne ułożenie chorego.”

KALENDARZ

Imiona słowiańskie. Dziś Sędzislawa; jutro Drogosława.
Zgromadzenia: Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonariuszy Towarzystwa kolei dąbrowskiej. (Biuro zarządu Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—2 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat Nr. 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa stała prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego z krajowego w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. z powodu zastępnego pomieszczenia, po dzień 1-szy października zamknięta.

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bülterjanna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Divertissement tancerskie”, „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Assuntji Lantes oraz p. Stefana Wołoszki), oraz „Wieszczka lalka”; jutro „Ernani” (z udziałem panny Lantes i p. Stelle);—Le tni: dziś „Miłość ubogiego młodzieńca”; jutro „Przed ślubem”;—Nowy: dziś „Dziecko szczęścia”; jutro „Lirniczka z Sabaudji” (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie Lombarda do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2984 rs. 42 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południa i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Grażdanin przytacza niektóre szczegóły o projekcie nowej ustawy giełdowej. Zgromadzenia giełdowe kompletować się będą z kupców miejscowych i zamiejscowych 1-ej i 2-ej gildji, wnoszących pewną opłatę miesięczną za odwiedzanie giełdy; członkami zgromadzeń giełdowych mogą być także—w osobie swoich dyrektorów i prezesów zarządów—wszelkie towarzystwa akcyjne i przedsiębiorstwa przemysłowe; nie mogą być członkami zgromadzeń giełdowych osoby, które były karane za przestępstwa z pozbawieniem lub ograniczeniem praw osobistych; osoby, usunięte z posad, w ciągu trzech lat; osoby, znajdujące się pod sądem, bankruci, oprócz nieszczęśliwych, oraz osoby, nad których interesami ustanowiona została administracja. Sprawami giełdy zajmuje się komitet giełdowy, składający się: z prezesa, sześciu starszych członków i hofmaklera. Prezes i członkowie komitetu wybierani są z pośród kupców miejscowych i zamiejscowych, z warunkiem, aby osoby te zapisane były przynajmniej w ciągu trzech lat do liczby członków giełdy w charakterze kupców 1-ej lub 2-ej gildji; jednocześnie niezbędnym warunkiem jest posiadanie poddaństwa ruskiego. W celu narażania się nad sprawami ogólnymi przewodniczący zwołuje zebrania, o czym uprzednio zawiadamia gubernatora, naczelnika miasta, oberpolicijajstra i inne władze administracyjne. Przy zgromadzeniach giełdowych znajdują się: hofmakler, maklerzy giełdowi, ajenci przysięgli, rejenci, eksperci i t. d. Liczba maklerów giełdowych z pośród niechrześcijan nie powinna przewyższać ¼ ogólnej ich cyfry; poddani zagraniczni nie mogą być maklerami zupełnie. Komitety giełdowe mogą występować do władzy z inicjatywą w sprawie potrzeb miejscowego handlu i przemysłu.

— Z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego dorpawkiego rozpoczęcie wykładów w szkole politechnicznej w Rydze oznaczono na dzień 27-y b. m.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej przy warsz. Towarzystwie dobroczynności, pomiędzy innemi przyznano 26-u drobnym przemysłowcom i osobom z pracy rak żyjącym sumę 3,800 rs.; najwyższą pożyczkę udzielono w kwocie 300 rs., a najniższą 60 rs.

— Pełniący obowiązki inspektora i nauczyciela języka ruskiego i historii w gimnazjum prazkiem p. Ernest Gurau przeznaczony został na dyrektora gimnazjum do Łomży, a na jego miejsce inspektorem prazkiego gimnazjum mianowano dotychczasowego nauczyciela starożytnych języków tegoż gimnazjum r. st. Józefa Szymańskiego.

— Wiceprezes Tow. wyścigów konnych, hr. August Potocki, wyjechał za granicę; prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, Kraszennikow, powrócił z Iwangrodu; gubernator kaliski radca tajny Dargan, przyjechał z Kalisza; dyrektor II-go gimnazjum, rz. r. st. Troicki, powrócił z Cesarstwa; główny naczelnik inżynierów, generał-major Zabotkin, powrócił do Warszawy; prezes białostockiej komisji szosowej, generał-major Michejew, wyjechał do Białegostoku.

— JE. ks. biskup sufragana kujawsko kaliskiej diecezji, Boreśniewicz, przyjechał z gubernji kowieńskiej i zatrzymał się w pałacu arcybiskupim.

Z teatru.

* Dziś p. Horwathówna wystąpi po raz 2-gi w teatrze Letnim w komedji „Miłość ubogiego młodzieńca”.

* Na jutro repertuar teatru Letniego zapowiada komedję Zalewskiego „Przed ślubem” po raz 3-ci po wznowieniu.

* Repertuar dramatyczny teatru Wielkiego na poniedziałek zapowiada „Zbójców”.

* Na przyszły tydzień dla teatru Letniego zaprojektowano następujący repertuar: poniedziałek: „Jesienią”, „Łapka na myszy”, „Marcowy kawaler” (debiut p. Paprockiej w roli Pawłowej) i „Przez wdzięczność”; wtorek: „Safanduly” (wznowienie); środa: „Wielki człowiek do małych interesów”; czwartek: „Ubogie lvice”; piątek: „Koniec Sodomy” (trzeci debiut p. Horwathówny); sobota: „Honor” i niedziela: „Stryj Sam”.

Wyciągi jesienne.

Do wielkiego Handicapu jesiennego, mającego się rozegrać w drugim dniu gonitw, t. j. 13-go października, dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów, zapisano 14 koni, z których „Regina” L. Grabowskiego nosić będzie wagę najwyższą (4 p. 8 f.), „Fortuna” zaś, tegoż właściciela, najniższą (3 p. 10 f.).

Dyrekcja Towarzystwa wyścigów konnych postanowiła w trzecim dniu gonitw jesiennych rozegrać nagrodę dodatkową w kwocie rs. 300, na dystansie dziesięciowiorstowym, dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów.

Ze sportu.

Wyścigi w Petersburgu były dla naszych hodowców znacznie pomyślniejsze, niż w Moskwie.

W dwutygodniku *Jeździec i Myśliwy* znajdujemy pomiędzy innemi następujący wykaz sum wygranych przez konie hodowców polskich.

Na czele stoi, naturalnie, stajnia p. Grabowskiego, która wygrała w Petersburgu ogółem rs. 34,348 kop. 28.

Największe wygrane zdobyły następujące konie pana G.: „Jarema Wiśniowiecki” rs. 10,230, „Regina” rs. 6,432, „Madame de Pompadour” rs. 5,027, „Lady Henry” rs. 4,480, „Kiemieli” rs. 4,093, „Duchesse du Berry” rs. 3,308 itd.

Konie p. Reszkego wygrały ogółem rs. 4,854, a mianowicie: „Kundry” rs. 2,707, „Odaliska” rs. 739, „Bastille” rs. 784, „Le Heron” rs. 332 itd.

Stajnia hr. Józefa Potockiego wygrała rs. 2,332.

a z tej sumy „Cadi” rs. 2,197, „Renoma” rs. 135, zaś „Reklama” i „Reduta” biegły bez powodzenia.

Stajnia Ludwika hr. Krasieńskiego wygrała tylko rs. 1,361, a z tej sumy „Tormentor” rs. 662, „Aquila” rs. 590, „Honeycomb” rs. 108.

Konie p. Niezabitowskiego wygrały rs. 1,055, a mianowicie: „Publikacja” rs. 950, „Brawo” rs. 95, oraz „Iskra” rs. 10.

Z innych hodowców, biorących udział w wyścigach warszawskich, wygrali:

Stajnia bar. Strömberga i F. Maesa 9 koni, rs. 16,609, a w tej sumie „Złota” rs. 4,119, „Czardasz” rs. 3,884, „St. Aubin” rs. 3,336, „Figaro” rs. 2,299 i t. d.

Por. Lisaniewicza „Rognieda” zdobyła 6 nagród na sumę rs. 5,745, zaś „Tuman” 4 nagrody na rs. 2,840, ogółem rs. 8,585.

Stajnia por. Nosowicza, złożona z 7 koni, zdobyła nagród na sumę rs. 7,156.

„Tirard” korn. Lichaczewa zdobył dwie nagrody na sumę rs. 5,690; bar. Wrangla „Marcot” na sumę rs. 1,548; korn. Garbińskiego „Franz-Moorchen” rs. 569, „Awliar II” rs. 409, wreszcie „Spiegelberg” p. E. Korsaka wziął trzecią nagrodę rs. 54.

— Okólnik.

Jako ostrzeżenie dla mających zamiar wyjechania w tych czasach do Ameryki, podajemy w tłumaczeniu okólnik, nadesłany do konsulatu Stanów Zjednoczonych w naszym mieście:

„Waszyngton 1-go września 1892-go r. Zawiadomiono władze Stanów Zjednoczonych drogą urzędową o szerzeniu się cholery w Rosji, Niemczech, Francji, w niektórych portach Anglii, jak również Azji. Zawiadomiono także, że wielka liczba emigrantów z wymienionych krajów jest w drodze do Ameryki. Drogą okrętową z wielką łatwością epidemia zawleczone być może. Prawo Stanów dozwala w tych razach poddawać okręty kwarantannie dwudziestodniowej a i dłuższej, gdyby tego okazała się potrzeba, wszyscy więc pasażerowie, przybywający z wyżej wymienionych krajów, poddawani być mają takiej kwarantannie z całą ścisłością.

(Podpisał) Benjamin Harrison, prezydent i Ch. Foster, sekretarz minister skarbu.”

— Obfitość zwierzyny.

Kronika myśliwska dawno nie notowała tak obfitej ilości zwierzyny w naszym kraju, jak w r. b.

Na przestrzeni nie większej, jak włoka ziemi, przeważnie w łubinie i kartoflach, spotkać można do dwudziestu zajęcy i po kilka stad kuropatw.

Jeżeli myśliwi będą ogłędni na przyszłość, to r. b. może być podstawą rozplodu kuropatw i zajęcy na długie lata.

— Kradzież na kolei.

Przy sprawdzaniu zawartości wagonów, nadeszłych ze stacji kolei obwodowej Warszawa-towarowa do Brzeźcia, a przeznaczonych na kolej moskiewsko-brzeską, w jednym wagonie zapłombowanym i nienaruszonym spostrzeżono brak dziesięciu paków towarów, pochodzących z fabryk łódzkich, wagi trzydziestu paru pudów.

Niewiadomi złoczyńcy w wagonie tym pozostawili odzież. Kilka innych bel z towarami lokciowymi w tymże wagonie znaleziono porozpruwanych.

Sledztwo zarządzone.

— Rozbiegany koń.

Wczoraj rano na rogu ul. Towarowej i Prostej koń wozu roboczego, przestraszywszy się świstu lokomotywy, poniosł, przyczem woźnica, Antoni Chiczewski, spadł na bruk i uległ poranieniu nóg i rąk.

Koń pęgałopował na ul. Łucką i tu przewrócił Franciszkę Szpakową, która, ze zranioną głową, odwieziono do szpitala św. Ducha.

— Nagły zgon.

We wsi Powązki zmarła nagle mieszkanka gm. Cząstków, Marjanna Zielska.

Zmarła liczyła 53 lat wieku.

— Zamach samobójczy.

Fabryka tkacka w Markach, do oczyszczenia kominów wezwła z Radzymina kominiarza, Piotra Michalskiego.

Po ukończeniu roboty, M., w zamiarze samobójczym, rozpiął sobie brzuch nożem.

Desperata odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Lekarze nie wrozą mu wyleczenia.

+ Serwituty.

Regulacja serwitutów w gub. lubelskiej postępuje bardzo zwolna.

Wedle sprawozdań urzędowych do dnia 13-go stycznia r. b. uregulowano serwituty pastwiskowe dla 2,335 osad włościańskich, leśne dla 2,054, zaś pastwiskowe i leśne dla 23,047 osad.

Stosunek serwitutów uregulowanych do nieuregulowanych wynosi w powiatach: biłgorajskim zaledwie 5%, krasnostawskim 24%, zamojskim 30%, janowskim 38%, chełmskim 50%, hrubieszowskim 55%, tomaszowskim 66%, lubelskim 77%, lubartowskim 78%, nowoaleksandryjskim 80%.

W r. 1891-ym władze do spraw włościańskich roztrząsały 141 układów co do zaprowadzenia gospodarstwa leśnego w większej własności, z tych 7 zatwierdzono, zaś 4 zwrócono, jako niezgodne z odnośnymi przepisami.

W tymże czasie przedstawiono 36 dobrowolnych

z włościanami układów o zmianę serwitutów, ale zatwierdzono zmianę tylko dla wsi 32, posiadających 778 osad włościańskich.

Geometry mierzyli w r. z. grunta włościańskie w 58 wsiach, na ogólnej przestrzeni 37,873 morgów.

W ogóle zaś od r. 1881-go dokonano pomiarów takichże gruntów na przestrzeni 506,180 morgów, przypada zaś do pomiaru jeszcze 661,481 morgów.

+ Droga czapka.

Świat przytacza oryginalny wypadek, jaki zdarzył się na jednym z parowców, krążących na Woldze.

W Kamyszynie wsiadł na parowiec włościanin, odziany dość ubogo.

Podczas drogi nowemu przybyszowi, który stał na pokładzie, wiatr nagle zerwał czapkę i zguba popłynęła z prądem.

Nikt na to wielkiej nie zwrócił uwagi, czapka bowiem była z prostego płótna i więcej miała dziur niż materiału.

Inaczej jednak na tę sprawę zapatrywał się sam właściciel czapki.

Zwrócił się on z płaczem do kapitana, prosząc o zatrzymanie statku.

Z początku wręcz mu odmówiono, po krótkim jednak wyjaśnieniu kapitan przychylił się do prośby włościanika.

Okazało się, że za podszewką w czapce ukryte było 500 rs.

Czapkę wyłowiono i oddano ją właścicielowi.

+ Oszuści.

W Kamieńcu podolskim aresztowano dwóch oszustów, którzy sprzedawali opilki miedziane za piasek złoty.

Przy operacji tej używali tych samych wybiegów, co wykryta przed dwoma laty banda oszustów z Rygi.

+ Pożar miasta.

Z Wilna pisze korespondent nasz pod d. 14-ym b. m.

„Olbrzymi pożar nawiedził temi dniami miasteczko Prozorki.

Zanim przystąpiono do ratunku, już kilkanaście domów stało w ogniu.

Splonęło niemal całe miasteczko, a wraz z niem i kościół katolicki.

Proboszcz miejscowy ks. Michaelis własnoręcznie wyniósł ze świątyni wszystkie cenniejsze przedmioty.

Kilkoro dzieci żydowskich śmierć w ogniu znalazło.

Nędza wśród pogorzalców wielka.

Przyczyna pożaru dotąd wyjaśnioną nie została.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w mieszkaniu starszego, p. Ureckiego, przy ulicy Łuckiej pod № 20-ym, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia bednarzy.

— D. 17-go września, o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— D. 17-go września, o godz. 12-iej w południe, w kancelarii zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

NEKROLOGJA.

+ W dniu 17-ym b. m., to jest w sobotę, jako w dniu imienin, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie 9-iej zrana za duszę

s. p. Franciszki z Osieckich

KISZAKIEWICZ,

na które pozostały mąż z rodziną zaprasza życzliwych. —3390

B. P.

Mina z Rosenfeldów
MAYZNER,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 45. Pogrzebeni w głębokim smutku: mąż, córki, synowie i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 16-ym b. m., o godzinie 2-iej po południu, z mieszkania przy ulicy Grzybowskiej № 14, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3405—

Z SĄDÓW.

Omyłka.

Ciekawa sprawa osądzona została wczoraj w I-ym departamencie karnym tutejszej izby sądowej.

Niejaki Michał Taterka, trzydziestoletni włościanin ze wsi Godziesze, pow. kaliskiego, został oddany

pod sąd pod zarzutem, iż w dniu 19-ym lutego r. b., schwytany przez leśnika Biłskiego na gorącym uczynku kradzieży drzewa, zabił tegoż leśnika, ugodziwszy go w skroń kijem.

Zabójstwo, o którym mowa, spełnione było bez świadków, i dowiedziano się o niem dopiero dnia następnego. Gdy bowiem w piątek (19-go lutego) około godziny 8-iej wieczorem pies leśnika sam przybiegił do chaty, Biłski zaś przez noc całą z lasu Zajczkowskiego nie powrócił, zaczęto szukać go nazajutrz, i w lesie znaleziono trupa z roztrzaskaną czapką.

Poszlaki o spełnienie tej zbrodni od początku śledztwa spadły na młodego wyrobnika z Godziesza, Tatarke, z powodu zeznań malej dziewczyny wiejskiej, Judaszówny. Oświadczyła ona, że właśnie w piątek wieczorem widziała idących do lasu trzech ludzi, wśród których, pomimo ciemności, poznała Taterkę, a wkrótce potem słyszała w lesie echo wystrzału. Opowieść ta, w związku z faktem, iż Taterka parokrotnie był chwytywany na defraudacji leśnej i nawet w danym czasie wniesiona już była przeciwko niemu do sądu gminnego skarga o takie same wykroczenie, stworzyła podstawę do oskarżenia. Nadomiar krążyła po wsi pogłoska, jakoby sam Taterka miał opowiadać komuś, że w lesie do niego strzelano.

Wyrazy te zdawały się popierać przypuszczenie, iż Taterka zabił leśnika w uniesieniu, spowodowanym tem, że go Biłski schwytał *in flagranti* i przy stawionym przezeń oporze wystrzelił.

Dodajmy, że domniemanie co do winy oskarżonego popierała też subiektywna opinia żony i syna zabitego leśnika, i że, jak głosiły wieści, Taterka już dawniej odgrażał się przeciwko Biłskiemu. Ostatecznie tedy uwięziono go i postawiono pod zarzutem zabójstwa w uniesieniu, a sąd okręgowy kaliski wyrokiem z dnia 17-go czerwca r. b. skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i osiedlenie nazaawsze w Syberji.

Taterka zaapelował, i wówczas dopiero sprawa jego nowy, a niespodziewany przyjęła obrót.

Mianowicie, współcześnie prawie z założeniem apelacji przez oskarżonego, urząd prokuratorski nadesłał do sądu papiery śledztwa dodatkowego, które już po wyroku I-iej instancji przedsięwzięte z powodu zasłyszanych w okolicy wieści, i w toku którego przekonano się, że Biłskiego zabił kto inny, a mianowicie niejaki Franciszek Biernat. Ten ostatni w rezultacie sam przyznał się do winy, wykazał miejsce zbrodni i cały fakt zabójstwa dokładnie opowiedział.

Wobec tego naturalnie rozwiązać się musiały ciągnące przed tem na Taterce poszlaki, i na wczorajszym posiedzeniu izby zbytecznymi już poniekąd stały się zeznania przesłuchanych dwóch świadków odwodowych, którzy stwierdzili, że podsądny w dniu zabójstwa, pomiędzy godziną 7 a 8-mą wieczorem, to jest, w domniemanej porze spełnienia w lesie Zajczkowskim zbrodni, znajdował się u nich — w odległości przeszło dwóch wiorst od pomienionego lasu.

W rozprawach prokurator Kilsztet, zaznaczając, iż wypadek obecny jest smutnym przykładem jawnej omyłki sądowej, oświadczył, że jego zdaniem, niewinność podsądnego jest tu oczywista, i wnosil przeto o uchylenie skazującego wyroku I-iej instancji. W tym samym duchu przemawiał obrońca podsądnego adw. przys. Piaskowski.

Izba sądowa (w komplecie pod prezydencją p. Piastolorksa) po krótkiej naradzie orzekła niewinność Taterki, który na klęczkach dziękował za przywrócenie mu czci i wolności.

Fr. N.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 13-go września.

Wobec elementarnych klęsk, które ciągle na komitet i jego przedsięwzięcie spadają, można mówić o szczęściu, że wczorajsze przedstawienie „Strasznego dworu” i „Krakowiaków i górali” — Stefana śpiewał p. Jerzyna — poszło całkiem przyzwoicie.

Jedynie słabym i zupełnie niestosownym epizodem była zbyt długa ostatnia, mówiona scena w „Krakowiakach”, która wszystkich znudzić musiała. Mimo prośb i nalegań, ażeby dialogi skrócić i obciąć kuplety, śpiewane przez aktorów, niemających zgoła żadnego głosu, aktorowie lwowscy w żaden sposób ustąpić nie chcieli. Zdawało się im, że nędznie śpiewanymi kupletami i dialogiem, nawet dla nas arcynudnym, zdobędą sobie sławę w Wiedniu.

Brak władzy i brak posłuchu z drugiej strony, to jeden z pierwotnych grzechów w całym przedsięwzięciu. Referenci komitetu musieli w wielu rzeczach ulegać aktorom, którzy o stosunkach i usposobieniu publiczności w stolicy pojęcia nie mają. Taki wyborny aktor, jak p. Woleński np. nie rozumiał, że w Lwowie może śpiewać, że i

inac w Wiedniu, nawet przeciętny bardzo dobry operowy śpiewak, jeszcze za mało jest dobrym.

Program na dzisiaj daje te ustępy z oper, które się najwięcej podobają, oraz które wobec choroby pierwszych sił, mogą być dobrze wystawione. Więc: prolog ze „Straszego dworu” i trzeci akt z „Halki”, a dwukrotnie Reszke pieśni i arje, na koniec mazur błękitny.

Szczęściem, że znalazł się w Wiedniu Franciszek Bylicki do akompaniowania, a nadto do podłożenia na poczekaniu ogromnej pracy transponowania ośmiu numerów dla p. Reszkego, stosownie do jego organu i życzenia.

Tymczasem Mascagni już Wiedniowi zwraca głowę. Przyjechała gotowa opera i orkiestra kosztem przedsiębiorcy i nakładcy Sonzogno, wielorakiego milionera. Czterech przybyło kompozytorów oper, nagrodzonych na konkursie Sonzogno. Publiczność tłoczy się, żeby sobie zapewnić bilety.

Stosunki czechów i włochów pozwalają im poruszać się swobodnie, bez oglądania się na koszty, zresztą występ pierwszego pod względem muzyki narodu włoskiego musi być dla Wiednia ewenementem, lubo dla włochów jest to chleb powszedni.

Krytyka wiedeńska uwzględniła się widzieć w muzyce Moniuszki brak swojskich znamion, a tylko echa włoskiej muzyki z przed 50-ciu laty; w muzyce zaś Kurpińskiego widzi tylko zlepkę z ech mozartowskich.

Gdyby nasze opery były wykonane przez pierwsze siły, oraz przez orkiestrę własną, zapewneby to wpłynęło na złagodzenie sądu. Na pociechę zostaje fakt, że publiczność nie pyta, czy Moniuszko włoch, czy polak, lecz znała w jego operach wielkie upodobanie.

Trzeba też odróżnić wyraźnie ocenę krytyki zawodowej, a wrażenia publiczności. Dla nas przyniosło doświadczenie naukę: dla wielkiego świata niezbędni są pierwszorzędni (więc potrzeba było dopiero upokarzającego fiaska, aby przekonać się o tej elementarnej prawdzie; przyp. red.); powtóre zaś, że wobec wielkiego świata należy występować z utworami nowoczesnymi, że należało dać głos także Noskowskiemu, Żeleńskiemu, Münchheimerowi, Jareckiemu i innym.

Nie pora tu wchodzić w szczegóły, dlaczego tak się nie stało i stać nie mogło; można na razie tylko żałować, tak samo, jak i tego, że nie użyto stosownie sił takich, jak: Abendrothówna, Lola Beeth, Arklowa, Kamilowa, Mira Heller oraz liczne bardzo dobre siły męskie. Skoncentrowanie całej akcji na pozyskanie dwóch, czy trzech gwiazd, a zaniedbanie wymienionych sił pierwszorzędnych sprawiło, że komitet, zaskoczony przez elementarne kłęski, był bezsilnym, że brakło artystów i czasu do wypelnienia programu bogatszego, rozmaitszego i nowszego. Może się nadarzy sposobność naprawienia tych błędów.

*

Genua, 11-go września.

Onegdajszy bal, dany przez municypalność genueńską, czyli zarząd miasta, był rzeczywiście widowiskiem z tysiąca i jednej nocy. Trzy pałace: Tursi, Podestà i Bianco, czyli pałac Biały, połączone były między sobą oszklonemi galerjami, pełnemi kwitnących drzew i krzewów i oświetlone elektrycznością. W wielkiej sali pierwszego, wybitej żółtym adamaszkiem i zdobnej mozaikami, wyobrażającymi Krzysztofa Kolumba i Marka Pola, płonęło pięć wielkich pajaków elektrycznych, a napływ gości od godz. 9-ej wieczorem utrudniał przejście przez nią. Orkiestra umieszczona była na wyniosłym krążanku. W czerwonym salonie zatrzymywano się przed skrzypcami Paganiniego, zawieszonemi na ścianie, a w dwóch następnych przed przesłoniczemi freskami Barabina. W dwóch innych zaś salonach, na tle złotogłowem i karmazynowo-aksamitnem, porozwieszane były cudne historyczne gobeliny. Przestrona galerja, zamieniona w laszek rozkwitłych kameli, wiodła z pałacu Tursi do pałacu Podestà, z kądem przez arkady, ozdobione posagami, kwiatami i firankami z niebieskiego jedwabiu, wchodziło się do innej ogromnej, balowej sali, oświetlonej olbrzymim pajakiem z tysiącem jarzących świec. W pałacu Białym zaś, po drugiej stronie pałacu Tursi położonym i połączonym także z nim galerją i ogrodem, podziwiano prześliczną wystawę dawnej sztuki, niezrównane zbiory staroświeckich wyrabianych sreber, dutowanych mebli, dawnych koronek i rąbków, a nadewszystko niezliczonych obrazów Salvatora Rosy, Pinturicchia, Murilla, Van Dycka, Gwidona Reniego, Carracciolo. Goście ośnieni byli tym przepychem, tem artystycznym pięknem, niemniej, jak urodą wielu z 700 zaproszonych pań i panien, którym towarzyszyło przeszło 2,000 mężczyzn.

Królestwo przybyli o godz. 10-ej wieczorem. Król nosił jeneralski mundur z łańcuchem Annuncjaty na szyi, królowa zaś prześliczny strój aksamitny *gris-perle*; okryta była brylantami i miała na gorsie znane 15 sznurków urjańskich pereł nadzwyczajnej wielkości. Na marmurowych wschodach pałacu Tursi przyjęła ramię barona Podestà, genueńskiego syndyka, a król ofiarował swoje nadobne księżnie Monaco, noszącej strój z białego jedwabiu, brylantowy naszyjnik i brylantową gwiazdę w jasno-złoty warkoczach. Pani Henrjeta Raggio, arcymiljonowa małżonka prezesa wystawy, nosiła strój *bleu ciel* w ogromne kwiaty złote i srebrne. Genueńskie czarodziejki—najpiękniejsze z włoszek—ośniewały blaskiem bry-

lantów, a bardziej może jeszcze urody, ale były w ogóle nieprzystojnie wygorsowane, najstarsza zaś najnieskromniej.

Królowa tańczyła urzędowego kadryla z syndykiem, księżką Neapolu (bo król nie tańczy nigdy) z księżną Monaco, księżką genueńską z margrabiną Cambiaso, hrabia Turynu z księżną Centuzione, a francuzki admirał Rieunier z margrabiną Doria. Innych wyliczać niepodobna dla ścisłych ram tej korespondencji. Królestwo ciągle rozmawiali z admirałem francuzkim i z ambasadorem hiszpańskim, hrabią de Benomar. Bufet był wspaniały, wina płynęły strumieniem. Królestwo i dostojnicy opuścili bal o 1-ej po północy, ale tańce trwały aż do rana.

D. 10-go b. m., zaraz po południu, zaczęły się urzędowe recepcje u dworu. Przyjmowani byli kolejno przedstawiciele senatu, izby i wszystkie miejscowe władze cywilne i wojskowe. Arcybiskup genueński ksiądz Reggio, z umysłnego polecenia Papieża, oddał królestwu urzędową wizytę, która trwała kwadrans. Królestwo jak najwdzięczniejsz i z największym uszanowaniem przyjmowali go. Recepcje trwały do godziny 4.

Deputacja z Barcelony dała śniadanie dla przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej.

Około g. 5-ej przeciągnął orszak historyczny, przedstawiający powrót Krzysztofa Kolumba z odkrytego przez siebie świata. Składał się z przeszło 800 jeźdźców i pieszych, dostojników z końca XV-go wieku, paziów, rycerzy, żołnierzy, dzikich amerykańskich, niosących małpy i papugi itd. Dwa grona towarzyszy Kolumba i tubylców niosły owoce i ziemiopłody amerykańskie. Ogromny wóz alegoryczny przedstawiał triumf Hiszpanji. Stroje dziwnie bogate i wspaniałe odznaczały się wiernością i dokładnością historyczną. Orszak ten ciągnął przy odgłosie muzyki i surm wojennych. Król, królowa, księżka, dwór, przyglądali mu się z balkonu pałacu. W czasie tego pochodu odbyła się w obecności deputacji barcelońskiej scena przedstawienia Krzysztofa Kolumba Ferdynandowi i Izabeli, otoczonym ówczesnym dworem. Widowisko było wspaniałe i ludzko naśladowane. Krocie widzów sypało zapamiętałe oklaski, marynarze obcych flot byli zachwyceni.

Wieczorem odbyła się u dworu wielka urzędowa uczta dla 92 osób. Wzięli w niej udział: król, królowa, księżka, ministrowie, ciało dyplomatyczne, morscy dowódcy włoscy i zagraniczni, arcybiskup, prefekt, syndyk miasta, prezesowie wystawy Kolumbowej, jenerałowie i główni członkowie dworu. Królowa miała po prawej stronie królewicza, margrabinę Doria, admirała Rieunier i p. Giolittiego prezesa ministrów; po lewej zaś hrabiego Turynu, p. Fariniego prezesa senatu, admirała hiszpańskiego Sanchez Ocana i admirała Stanów Zjednoczonych Benhama. Król siedział między margrabiną di Villamarina wielką ochmistrzą dworu, księciem Genui i admirałem austriackim baronem Spaun a księżną Massimo damą nadworną, ambasadorem hiszpańskim i posłem peruwjańskim.

Dobrogost.

*

Paryż 13-go września.

Mieszkańcy przedmieść Paryża, położonych nad brzegami Sekwany, zanieczyszczonej zawartością kanałów stolicy, nie przestają prowadzić energicznej kampanji. Na dziś zwołano wielki mityng w „Théâtre Moderne”, 5,000 radców municypalnych z całej doliny nadsekwaniańskiej aż do Rouen otrzymało zaproszenia; przeszło 100 gmin ma dziś jednomyślnie protestować przeciw Paryżowi. Mieszkańcy Olichy, Asnières, Nanterre, Saint Ouen, Bougival, Puteaux zamierzają tłumnie odprowadzić do Paryża swoich radców, którzy jedynie za biletami będą mieli prawo wejścia. Cała ta kampanja nie jest bezowocna, bo rząd ma podobno już w przyszłym miesiącu przedstawić radzie miejskiej tutejszej projekt zamknięcia kolektorów obcych i połączenia ich w jeden olbrzymi, któryby odprowadzał zanieczyszczoną wodę daleko po za departament Seine et Oise na otwarte pola, potrzebujące użyznienia.

Wczoraj w pałacu sztuk pięknych otwarto 15-ty kongres bibliofilów pod prezydencją Beljame'a, profesora literatury angielskiej w Sorbonie. Ministra oświaty reprezentował Leopold Delisle, dyrektor biblioteki narodowej; obecnym też był ambasador angielski, lord Dufferin. Mowę inauguracyjną miał Beljame w języku francuzkim i angielskim, a porządek dzienny prac kongresu odczytał sir J. Y. W. Mac Alister, sekretarz stowarzyszenia bibliofilów i bibliotekarzy angielskich. Uczestnicy kongresu zwiedzili wczoraj „Bibliothèque Mazarine” i bibliotekę protestancką przy ul. Saint-Pères, a dziś mają zwiedzić muzeum Carnavalet, bibliotekę narodową, bibliotekę arsenału i zbiory ks. d'Aumale w Chantilly.

Współpracownik *New-York Herald*, p. Stanhope, poddał się wczoraj w instytucie Pasteura operacji szczepienia zarazka cholerycznego, przygotowanego przez dra Haffkina. Ogłasza on obecnie szczegółowy biuletyn symptomatów, z którego dowiadujemy się, że w kilka godzin po zaszczepieniu czuł ogólne niedowaganie, nieznaczny ból i drętwienie w okolicy wstrzyknięcia; o godz. 10-ej wieczorem temperatura ciała wynosiła 38,4° F.; nazajutrz, po doskonałym śnie, stan był prawie bezgorączkowy, ciężkość w okolicy żołądka, bóle jak po bokowaniu, miejsce wstrzyknięcia opuchnięte. Dziś znów ma się poddać szczepieniu, ale już silniejszego zarazka cholerycznego.

go, poezem, skoro ogólny stan zdrowia pozwoli, Stanhop wyjedzie do Hamburga, aby przekonać się w ognisku za razy o skuteczności szczepienia.

Na targach paryzkich pojawiły się już ślimaki morskie (*Mylus edulis*), których znaczną ilość spożywa niezamężna klasa ludności paryzkiej. Połów ich odbywa się zwykle w tym miesiącu, a w ostatnich latach osiągnął znacznej cyfry, tak np. miasto Rochefort dostarcza 80,000 hektolitrow, Marennes 147,000, La Rochelle 45,000, Mairans 36,000; ślimaki z ostatniej miejscowości są najdroższe, bo jeden hektolitr kosztuje 8 fr. 55 c., gdy z La Rochelle 5 fr. 90 c.

Grand Théâtre pod dyrekturą Porel'a zamierza wystawić następujące nowości: „Pêcheur d'Islande” Loti'ego, „Mannon Lescout” komedję G. de Porto-Riche, „Le partage” komedję Alb. Guignon, „Mademoiselle Sans-gêne” dramat Em. Moreau i „Lysistrata” komedję M. Donnay'a.

Z

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 15-go września. (Tel. Aj. półn.)—Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo z Jego Cesarską Wysokością Cesarzowiczem Następcą Tronu i Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną przybyli w d. 12-ym września do Spawy.

Petersburg 15-go września. (Tel. Aj. półn.)—Ogłoszone zostały następujące awansy: pozostający w randze ochmistra członek głównej rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych, Górski, mianowany został ochmistrem; pozostający w randze kamerjunktura urzędnik przy jenerał-gubernatorze warszawskim, Karnicki, kamerjunktrem; pozostający w randze szambelana Bujno szambelanem.

Petersburg 15-go września. (Tel. Aj. półn.)—Ogłoszona została nowa ustawa o uzbrojeniu fortec i o utworzeniu odpowiednich komisji w Petersburgu i w samych twierdzach.

Petersburg 15-go września. (Tel. Aj. półn.)—Drugie urzędowe zastrzeżenie przeciwko nielegalnemu ściąganiu opłat na rzecz klasztoru i pustelni atoskich, oraz przeciwko niewłaściwemu eksploatowaniu uczuć religijnych, wyjaśnia, że osiąga swój cel tylko ofiary, czynione według wydawanych przez synod kwitarjuszów lub też odsyłane do wydziału gospodarczego synodu, bezpośrednio zaś ofiary mogą być odsyłane tylko do ruskiego panteleimonowskiego, andrejewskiego i ilijskiego klasztoru na Atosie.

Petersburg 15-go września. (Tel. Aj. półn.)—Początek jesiennej serji egzaminów w wojskowej akademji medycznej odłożono do 13-go listopada; początek wykładów na IV-ym kursie i egzamina dodatkowe dla studentów, delegowanych do miejsc dotkniętych cholera, odłożono do d. 1-go listopada r. b.

ADRES CZESKI.

Praga czeska 15-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Klub młodoczeski zgodził się na wniosek dra Juljusza Gregra, aby wypracowanie adresu do korony pozostawić klubowi staroczeskiemu, albo czesko-magnackiemu, byle w adresie żądano uznania prawa historycznego Czech, równouprawnienia narodowości, opieki nad miejscowościami narodowymi i zaniechania podziału Czech na nowe okręgi sądowe.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 15-go września. (Tel. pryw. Kur. War.)—Dziś przed południem odbyła się rada ministrów pruskich. Kanclerz Caprivi oświadczył, że projekt reformy wojskowej przedłożony będzie już na tegorocznej sesji parlamentu niemieckiego.

CHOLERA.

Berlin 15-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Panika choleryczna znacznie osłabła.

Hamburg 15-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Biuletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano chorych na cholera 283, zmarłych 108. W Altonie chorych 5, zmarła jedna osoba.

Paryż 15-go września. (Tel. pryw. Kur. War.)—W Tuluzie był wypadek cholery azjatyckiej.

Bruszel 15-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Z nad granicy francuzkiej i Luksemburga donoszą o wypadkach cholerycznych, z których kilka było śmiertelnych.

Londyn 15-go września. (Tel. Aj. półn.) — Z Simli telegrafują, że wskutek pojawienia się cholery w obozie gubernatora Kandaharu w Churech, w ziemi Chazarasów, w wojsku gubernatora zauważono objawy demoralizacji. Z tej przyczyny napad na Chazarasów odroczone na czas nieograniczony.

Konstantynopol 15-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z powodu opóźnień, wymotywowanych przez kwarantannę i dezynfekcję, pociąg „Orient-express” przestał kursować.

Nowy Jork 15-go września. (Tel. pr. K. W.) — W stanie nowojorskim było już pięć wypadków cholery azjatyckiej, przywiezionej tu z Europy przez statki hamburskie.

STANHOPE

Paryż 15-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Stanhope, zaszczerpiwszy sobie powtórnie cholere, udał się do Hamburga. Dr. Haffkine zaszczerpił cholere sobie i dwudziestu osobom.

Budapeszt 15-go września. (Tel. pr. K. W.) — Egyetertes zapewnia, że delegacjom przedłożony będzie budżet daleko wyższy od zeszłorocznego.

Paryż 15-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Tegoroczny zbiór zboża we Francji wynosi 32 miljonów hektolitów więcej, niż w r. z. (Aj. półn.)

Bruksela 15-go września. (Tel. pr. K. W.) — Odbywają się tu mityngi robotnicze, domagające się od rządu interwencji dyplomatycznej, celem zapobieżenia dalszemu krzywdzeniu robotników belgijskich przez ich towarzyszy miejscowych we Francji.

Dublin 15-go września. (Tel. pryw. Kur. W.) — Stan wyjątkowy w całej Irlandji zniesiony.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 15-go września. (Telegram prywatny Kurjera War.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy, a obroty nieco żywsze, aczkolwiek niezbyt wielkie. Na rynku rubli, które miały dobry popyt, panowała wyżka. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 206.25 w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.50, straciły zaś następnie, wskutek silnej podaży 50 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w transakcjach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 55 fen. krótki Petersburg o 70 f., podczas gdy długi o 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 170.—, długie 169.10). Z papierów listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, listy likwidacyjne podniosły się o 20 kop. (63.10), a pożyczki wschodnie 2-jej emisji o 10 kop. (165.70), podczas gdy pożyczki wschodnie 3-jej emisji brano po 66.60. Niżej notowano 4 1/2% listy zastawne ruskie, więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z roku 1880-go, tyleż zaś co i wczoraj za pożyczki premijowe ruskie obu emisji, 6% ruskie renty złote z roku 1863-go kupony celne. Akcje kredytowe austriackie o drobność gorzej. Pieniądz bez zmiany. Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję w obu terminach mocną i osiągało ceny wyższe o 1 m. w towarze natychmiastowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 15-go września. (Telegram prywatny Kurjera War.) — Bil. bank. rus. w tr. nast. 206.15 Akcje d. z. w. wied. — Wskle na Warszawę 206.— Akcje kredytowe 166.20 Wsk. na Petersb. krót. 205.80 Wsk. na Londyn kr. 20.36 Wsk. na Petersb. dług. 204.80 dl. 20.31 Bil. ban. russk. na dost. 206.— Żyto w tow. gotow. 148.75 Wschodnia pożyczka 66.60 Żyto na wiosnę 148.75 Listy zast. serji 1-jej 65.60

Kursy z dnia 14-go września: 205.50, 205.45, 205.10, 204.40, 205.50, 65.60, 65.90 166.30, 147.75, 147.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym września. Na targu zbożowym w dniu dzisiejszym mocne panowało usposobienie, dowóz prawie żaden, gdyż tylko 3 wagony kaszy jaglanej nadeszło. Tendencja dla żyta mocna, za wyborowe płacono 84 do 86 kop., za średnie 81 do 83 kop., za ordynaryjne 77—79 kop. Owies również mocno, za wyborowy osiągnęto 89 do 92 kop., średni 79—85 kop., ordynaryjny i czarny 73 do 76 kop. Jęczmień bez zmiany, browary kupowano po 86 do 91 kop., na paszę po 70 do 76 kop. Gryka słabo, po 87 do 90 kop. sprzedawano. Kasza jaglana spokojnie, płacono stosownie do gatunku po 106 do 124 kop.

Gdańsk 14-go września. — Pšenica krajową targowano przy umiarkowanym zapotrzebowaniu, po pełnych cenach wczorajszych. Towar tranzytowy prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną żytem 130 f. 127 m., jasno-pstrą 133 f. 134 m., jasną 131 f. 136 m., wysoko-pstrą 134 f. 139 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 130 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 130 mar. w zaofiarowaniu, 129 1/2 m. w poszukiwaniu,

na kwiecień-maj 134 m. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzyto 131 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto zarówno krajowe jak i tranzytowe prawie nie zmienione w cenie. Płacono za polskie tranzyto 122 f. 122 3/4 f., 124 1/2 f., 125 f., 126 f., 127, 127 1/2 f., 129 f. 130, 131 1/2 f. i 134 f. 112 m., 125 f. 113 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy na wrzesień-październik dolno-polskie 112 m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 110 1/2 m. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 115 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar. Jęczmień w towarze tranzytowym bez obrotów. Owies krajowy 130 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto pastewny 110 m. za tonnę targowano. Soczewice ruska tranzyto 247 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 57 1/2 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 37 1/2 mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezobrotów, a w Magdeburgu słabo. Kurs w Gdańsku 207.10 m. za 100 rs.

Odesa 6-go września. (Rynek zbożowy). — Podczas gdy obroty żytem i kukurydzą są obecnie na rynku tutejszym bardzo spokojne, zwrócili się eksporterzy skwapliwie do ładowania pszenicy i jęczmienia. Dokonali oni licznych sprzedaży in blanco na dostawy tych dwóch gatunków zbóż i pomimo słabego usposobienia zbożowej giełdy berlińskiej, podnieśli ceny tych artykułów, gdyż mało jest towaru dyspozycyjnego na targu. Do wywozu zachęcają niezmiernie tanie frachty; taniósł frachtów tłomaczy się tem, iż wielu maklerów okretowych sprowadziło parowce na spekulację i obecnie chcą je wynająć po każdej cenie. Od chwili otworzenia wywozu wysłano z Odesy za granicę: 3,902,000 pudów kukurydzy, 1,050,000 pudów pszenicy, 2,161,000 pudów jęczmienia. W tygodniu sprawozdawczym sprzedano następujące ilości towaru na wywóz:

Jęczmienia	70,000 hektol.	po 57—58 kop. za pud.
Kukurydzy	18,200 „	64—66 „
Żyta	7,800 „	73—78 „
Girki	53,600 „	82—98 „
Polskiej pszenicy		
miękkiej	14,900 „	83—99 „
Siemienia lnianego 4%	—	145 „
Rzepak	—	156 „

Zapasy wynoszą 903,000 hektolitów, a dowozy w tygodniu sprawozdawczym 246,000 hektol. Cena owsa jest bardzo wysoka, wynosi bowiem 90 kop. za pud.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj odbyła się druga z kolei licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 20 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 417 rs., a oszacowanych na 498 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 644 rs. 70 kop.

Numer sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 43298—5 rs. 10 kop.; 43608—51 rs. 20 kop.; 44110—26 rs. 10 kop.; 44700—25 rs. 90 kop.; 45008—47 rs. 10 kop.; 4515—6 rs. 70 kop.; 45262—43 rs.; 45266—33 rs. 66 kop.; 45382—29 rs.; 45453—15 rs. 10 kop.; 45469—7 rs. 70 kop.; 46188—100 rs.; 46437—3 rs. 30 kop.; 46658—125 rs.; 47368—18 rs.; 47391—35 rs. 50 kop.; 47846—23 rs. 10 kop.; 47957—4 rs.; 48131—18 rs. 80 kop.; 48167—27 rs.

Dziś odbędzie się trzecia z kolei licytacja, która rozpocznie się o godzinie 10-jej rano, a potrwa do godz. 1-jej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 23 zastawy, oszacowane na 1,429 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

Nr. 48318. Tuzin stołowych łyżek srebrnych, od 45 rs. — 48361. Srebrny serwis stołowy, złożony z pół tuzina łyżek, tyłu widelców i tyłu trzonków do noży, od 27 rs. — 48505. Bransoletka złota, od 12 rs. — 48687. Złoto: para koleczyków i obrączka, od 6 rs. — 48909. Tuzin srebrnych łyżeczek do kawy, od 12 rs. — 48925. Trzy pierścionki złote, z których jeden z rozetami i pół tuzina srebrnych łyżeczek do kawy, od 22 rs. — 49357. Para lichtarzy srebrnych, od 38 rs. — 50190. Srebrny zegarek kryty, od 5 rs. — 549. Para koleczyków koraliowych, od 4 rs. — 917. Srebro: cukiernica, z kluczykiem, brelok, 7 łyżek stołowych, para czarek, 25 łyżeczek do kawy, para widelców stołowych, sitko do herbaty, czerpaczki do smietanki i para trzonków do noży stołowych, od 70 rs. — 918. Złoto: zegarek kryty, 2 łańcuszki do zegarków, 2 kluczyki do zegarków, broszka, 2 pary koleczyków, 2 szpilki, 6 spinok i 2 pierścionki, od 60 rs. — 958. Pół tuzina deserowych nożyków srebrnych, od 15 rs. — 1275. Para lichtarzy srebrnych, od 22 rs. — 1538. Złoty łańcuszek do zegarka, od 25 rs. — 1652. Pierścionek złoty, od 3 rs. — 1667. Para lichtarzy srebrnych, od 15 rs. — 1825. Stołowy serwis srebrny, złożony z pół tuzina łyżek, tyłu widelców i tyłu trzonków do noży, od 34 rs. — 1873. Złoto: broszka, para koleczyków i obrączka, od 10 rs. — 1909. Złoto: zegarek kryty, 2 broszki, para koleczyków, 2 łańcuszki do zegarków i 5 pierścionków, oraz srebro: medal i dwie monety, od 80 rs. — 1924. Złoto: 0 pierścionki i para koleczyków z rautami, cztery sznurki perel, oraz srebro: para lichtarzy, kadzielnica, trzy czarki, kieliszek, radelek, 13 łyżek stołowych, 3 widelce stołowe, 5 łyżeczek do kawy, sitko do herbaty, brelok i 4 trzonki do noży stołowych, od 260 rs. — 2113. Medalion złoty z brylantami, od 70 rs. — 2253. Złoty zegarek kryty, uszkiem nakręcanym i tuzin srebrnych łyżek stołowych, od 34 rs. — 2279. Złoto: zegarek kryty, para koleczyków z brylantami i 2 łańcuszki do zegarków, oraz srebro: para lichtarzy i papierosznica, od 250 rs.

Następna, t. j. czwarta z kolei licytacja, odbędzie się w poniedziałek, d. 19-go b. m. w godzinach zwykłych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Panu Józefowi K. w Kielcach. — Program dwutygodnika ilustrowanego Świat jest prawie ten sam, co i naszego Tygodnika ilustrowanego.

— Panu J. K. — Niesłusznie sz. pan oskarża nas o zapomnienie, w numerze bowiem 240-ym Kurjera z d. 30-go sierpnia wydrukowaliśmy żadaną informację. Wiadomości o nominacjach i oznakach honorowych, udzielanych księżom, znajduje się pan w *Prav. wiestn.*

— Panu cyklicie. — Nawet w zapytaniach należy zachować formy towarzyskie. Inaczej... nie z odpowiedzi.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go września 1892 r.

(według sprostowań stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	752.0	64	Z	20.6	= 16.4
D. 15-go g. 7 r.	755.5	87	PnZ	16.4	= 13.1
g. 1 pp.	756.3	58	PnZ	20.6	= 16.4
Wciążu	Temperatura najniższa C. 12.7 — R. 5.1				
d. 14-go	najwyższa C. 25.7 — R. 20.5				
b. m.	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

KALENDARZ WARSZAWSKI

najbardziej rozpowszechniony rocznik krajowy, którego egzemplarze znajdują się we wszystkich numerach pierwszorzednych hoteli, otrzymać w dalszym ciągu do wydawnictwa na r. 1893-ci ogłoszenia firm następujących:

Grabau—zegary i zegarki—Nowy Świat 69.
Bogusławski—restauracja—Praga, Olszowa 10.
„Rembrandt”—fotografia—Marszałkowska 151.
Więckowska—pracownia bandaży—Tłomackie 8.
Orthwein—wyroby metalowe—Czysta 8.
Tarnowski—meble—Marszałkowska 114.
Kamiński—obuwie męskie i damskie—Nicała 12.
Grajewski—mydło, świece i farby malarskie—Chłodna 50.
Chotecki—zakład artyst. sztuki—Marszałkowska 114.
Kalmus—fabryka i magazyn mebli—Grzybowska 37.
„Monopol”—galanteria tekturowa—Muranowska 6/8.
Kuzniewicz—porcelana i fajansy—Senatorska 32.
Blumenberg—wyr. rymarskie i siodlarskie—Kr.-Przedm. 64.
Zdanowski—płótno i bielizna—Podwale 7.
Fritsche—fortepiany i pianina—Erywańska 9.
Rackowska—pracownia cholewek—Wspólna 12.
Strakacz—bielizna, wełna sosnowa—Marszałkowska 14 i 15.
Malecki—fortepiany i pianina—Przemysłowa 36.
Neufeld—wózki dziecięce i meble żelazne—Pańska 33.
Meyer—ryż i krochmal ryżowy—Orla 11.
Radzyński—ubior męski—Elektoralna 3.
Saenger—skład papieru—Długa 46.
Nejmanowicz—wyroby pilnikarskie—Wronia 80.
Bronikowski—papier i galanteria—Plac Teatralny 18.
Michalski—obicia papierowe—Miodowa 19.
Szumilin—herbata—Krakowska-Przedmieście 186.
Maszkow—herba a i samowary—Krak.-Przedm. 23.
Karwowska i Zabłocki—księgarnia—Krak.-Przedm. 5.
Koliński—księgarnia—Marszałkowska 122.
Siwoń—zakład artystyczny-grawerski—Krak.-Przedm. 15/17.

Pp. doktorzy, adwokaci, inżynierowie, rolnicy i t. p., których adresy mieszczą się w „Kalendarzu”, raczą o zmianie lokali zawiadamiać wydawnictwo. 1290

Biuro Kalendarza: Kotzebue 2.

„Dolina Szwajcarska”.

Ostatni tydzień koncertów orkiestry z Kassel pod dyrykcją R. Bullerjähna.

We czwartek: Wielki koncert na beneficję dyrektora R. Bullerjähna. W niedzielę: Ostatni Pożegnalny Koncert.

Szczegóły w afiszach. 1292

— Zamówienia, poczynając od najmniejszej ilości do wielkich zapotrzebowań, na krajowy Cement „Grodziec” i „Wysoka” Angielski, Niemiecki oraz Cegłę ogniotrwałą i Glinę czarną i białą angielską Ram-saya i krajową, uskuteczniać można u firmy 2690 Z. A. Barajewski.

Kantor i składy Bielańska 9 (hotel Paryżki). Telefon № 28

„Nowa Gwiazda” — Bielańska 5.

W Sobotę, d. 5 (17) Września r. b.

Wielki Koncert orkiestry młodzieży

węgierskiej

oraz

„NOC W WENECJI”.

Wielka iluminacja ogrodu. 3403

Statki parowe Górnickiego odchodzą:

Z Warszawy codziennie o 8 r. na drugi dzień o 5 r.
Z Płocka „ ” o 5 1/2 r. „ ” o 3 1/2 r.

— Statki parowe: „Gwiazda”, „Konkurent”, „Polonez” i „Wanda”, należące do Kompanji Włocławskiej, począwszy od dnia 16 b. m. wychodzić będą codziennie z Warszawy do Włocławka o godz. 6-jej rano i do Płocka o godz. 8-jej m. 30 rano. — Statek zaś „Włocławek”, należący do tejże Kompanji i wychodzący codziennie o godz. 1-jej z południa do Mniszewa, począwszy od dnia 16 b. m. wychodzić będzie codziennie z Warszawy do Mniszewa o godz. 12-jej w południe. 3400
Pozostaje z szacunkiem zarządzający żegluga Komp. Włocławskiej J. Ciechanowski.